№ 7. Środa dnia (12) 24 Stycznia 1900 roku. Rok XVII.

PRZEDPŁATA:

W Radomiu bez odnoszenia:
Rocznie rb. 4, półrocznie rb. 2,
Kwartalnie rb. 1.

Pocztą:
Rocznie rb. 5, półrocznie rb. 2 kop. 50, kwartalnie rubli 1 kop. 25.

Rękopisy bez zastrzeżeń nie zwracają się.

OGŁOSZENIA:

Na 1-ej stronie: za wiersz garmontowy lub jego miejsce 40 kopiejek.

Nekrologi, Reklamy, Nadesłane: za wiersz petitowy lub jego miejsce 15 kopiejek.

Ogłoszenia zwyczajne: pierwszy raz 8 kop., następne po 5 kop., za wiersz petitowy lub jego miejsce.

Gazeta Radomska

WYCHODZI W ŚRODY I SOBOTY.

Redakcja i Administracja otwarta codziennie, prócz niedziel i świąt, od godz. 10-ej rano do 3-ej popołudnia.

Adres Redakcji i Administracji: ulica Kościelna, dom W-go Zawistowskiego.

UKAZ NAJWYŻSZY.

Petersburg, 18-go. (T. A. R.) Dnia 4 go stycznia Jej Cesarska Wysokość Wielka Księżna Ksenia Aleksandrówna powiła Syna, któremu nadano imię Nikita. Rozkazujemy, ażeby Nowonarodzony Książe Krwi Cesarskiej, w myśl przysługującego Mu, jako Prawnukowi Cesarza, tytułu, we wszystkich wypadkach, gdzie należy, nazywany był Jego Cesarską Wysokością.

D. 18 b.m. o g. 8 m. 23 r. pociągiem pośpiesznym kolei Petersburskiej wyjechał do Petersburga Warszawski Jenerał Gubernator i dowódca wojsk Okręgu Warszawskiego, jenerał-adjutant J. O. książe Imeretyński. Przy odjeździe zebrali się w salonie Dworskim liczni przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych.

J. O. Książę zajął miejsce w nowym wagonie dyrektorskim kolei Nadwiślańskich, umieszczonym na końcu pociągu.

W orszaku J. O. Księcia wyjechali: kamerjunkier M. E. Jaczewski, starszy urzędnik do szczególnych poruczeń przy Warsz. Jenerał-Gubernatorze i pomocnik referenta kancelarji Warsz. Jenerał-Gubernatora, Iwanow.

Pobyt J. O. Księcia w Petersburgu ma potrwać około 4 tygodni.

Oświetlenie elektryczne Radomia.

W poprzednim numerze podzieliliśmy się z czytelnikami wiadomością o Najwyższem zatwierdzeniu konsesji na oświetlenie elektrycznością ulic naszego miasta, obecnie pośpieszamy z zakomunikowaniem główniejszych warunków, na podstawie których magistrat zawarł umowę z rosyjskiem Towarzystwem elektrycznem „Union", mającem swą siedzibę w Petersburgu.

Przedewszystkiem Towarzystwo zobowiązuje się wybudować na swój koszt i ryzyko centralną stację dla eksploatowania energii elektrycznej w obrębie miasta dla oświetlenia i dla celów przemysłowych t. j. urządzania motorów, wprawiających w ruch maszyny, warsztaty i t. p., za wyjątkiem jednak telegrafów, telefonów i tramwajów. Ma się rozumieć, że Towarzystwo posiada monopol na dostarczanie energii elektrycznej przez cały czas trwania koncesji, wydanej na 38 lat, miasto jednak zastrzega sobie prawo wykupu i przed upływem terminu koncesyjnego: po upływie 20 lat całe przedsiębiorstwo może w każdej chwili stać się własnością miejską, magistrat jednak obowiązanym jest uwiadomić o tem Towarzystwo na rok przed terminem, w jakim pragnie uczynić wykup.

Wykup odbywa się na następujących zasadach: magistrat ma do wyboru dwa sposoby — albo zwrócić Towarzystwu „Union" całkowity, wyłożony przez Towarzystwo kapitał lub też skapitalizować na 5% przeciętny czysty dochód, otrzymany przez Towarzystwo w ciągu pięciu ostatnich lat przed wykupem t. j. wypłacić sumę otrzymaną z pomnożenia przeciętnego czystego dochodu przez 20; po upływie 25 lat na 7% (mnożnik $14^2/_7$) i wreszcie po 30 latach — na 10% (mnożnik 10). W razie gdyby zarząd miasta uznał za korzystne dla siebie wykupić oświetlenie już po upływie 10 lat, to winien będzie zapłacić Towarzystwu 110% wartości t. j. o 10% więcej nad kapitał, wyłożony przez Towarzystwo na całkowite urządzenie, po 11 latach—109%, po—108% i t. d., aż wreszcie po latach dwudziestu na warunkach powyżej wspomnianych — przed upływem lat 10 magistrat w żadnym razie niema prawa dokonywać wykupu.

Monopol udzielony Towarzystwu nie przeszkadza obywatelom miasta zaprowadzać w obrębie swych nieruchomości urządzeń elektrycznych dla jakichbądź celów.

Po za światłem elektrycznem, jakie miastu będzie dostarczało Towarzystwo, magistrat ma prawo używania i innego oświetlenia według swego uznania, gdyby jednak Towarzystwo „Union" ubiegało się razem z innymi przedsiębiorcami o dostarczanie takiego oświetlenia, to należy mu się pierwszeństwo w razie, gdyby przedstawiło jednakowe warunki z jakimbądź przedsiębiorcą.

Towarzystwo ma prawo odstąpić swój kontrakt osobie drugiej, winno jednak uzyskać na to za pośrednictwem miasta pozwolenie Rządu Gubernialnego.

Po upływie terminu koncesji, gdy całkowity interes przechodzi darmo na rzecz miasta lub przy wykupie, Towarzystwo jest obowiązane oddać całe urządzenie zarządowi miasta bez żadnych mogących ciążyć na niem—Towarzystwie—długów, zastrzeżeń, procesów i w ogóle wszelakich zobowiązań względem osób trzecich. Maszyny i w całe urządzenie winno być w odpowiedniej ilości i we wzorowym stanie, tak, aby eksploatacja przedsiębiorstwa mogła być prowadzona dalej bez żadnej przerwy.

Jeden z punktów kontraktu zastrzega, iż cały ruchomy i nieruchomy majątek przedsiębiorstwa ma być ubezpieczonym od ognia przez Towarzystwo na imię miasta.

Towarzystwo „Union" dostarcza za sumę 6000 rub. rocznie 50000 kilowatgodzin; zapalanie i gaszenie lamp odbywać się będzie według tabeli sporządzanej przez magistrat i doręczanej Towarzystwu za pokwitowaniem;—zauważyć jednak należy, że w ogóle niema jeszcze wypracowanego ostatecznie i zatwierdzonego przez magistrat planu rozmieszczenia lamp.

(c. d. n.) J. W.

KILKA UWAG
w kwestjach braku robotnika.

Do licznych środków, proponowanych na ogólnem zebraniu Spółki Rolnej w Radomiu (*), mających na celu usunięcie strat w gospodarstwach z powodu braku robotnika, przydaję narazie jeszcze kilka następujących, z długoletniej praktyki poczerpniętych.

1. Wprowadzić roboty wydziałowe zamiast zadziennych dla sprawiedliwego uproporcjonowania wynagrodzenia stosownie do ilości i jakości dokonanych robót, do sił i zdatności robotników do tych prac użytych. Naprzykład: rozrzucanie gnoju za wynagrodzenie od kupki, zwłaszcza kup furowych wywożonych w zimie dla oszczędzenia robocizny wiosennej i t. d. i t. d.

2. Godzić robotnika do każdej roboty za wynagrodzenie zadzienne i wydziałowe, aby módz ją wykonywać według potrzeby, bez certowania się z robotnikiem wtenczas, gdy się ją już dokonywa.

3. Wprowadzić sposoby ułatwiające i przy-

(*) Patrz № 6 „Gazety Radomskiej" z r. b.

54)

Pamiętnik Ex-Dziedzica,

Z DOPISKAMI

EX-PACHCIARZA,

szkice podwójną kredką

w oświetleniu Jankla Maślanki.

(Dalszy ciąg.)

— A twoja gospodyni pani Barbara, także ma przy odlewańcach asystować?... — zauważył nagle Woś...

Intencja tych słów była tak widocznie złośliwa, że Olbryś aż się żachnął, chwycił się gwałtownie za łeb, przez co odsłoniła się do reszty łysina i zawołał:

— Okrutny!... nie masz litości .. serca nie masz, tak urągać, mnie biednemu!.. A zresztą... a z resztą!... czy ja ci wymawiałem kiedy twoją dawną Marysię?.... Możeś zapomniał?...

Tu już wszyscy bez ceremonii śmiać się zaczęliśmy. Woś ryczał z uciechy. Staś po cichu wyniósł się za drzwi, do swego pokoju. Tymczasem sytuacja przybierała coraz bardziej nastrój komiczny. Olbryś poczuł to, wstał z klęczek, otrzepał sobie kolana, zapalił machinalnie papierosa, zaciągnął się gwałtownie, usiadł znów na łóżku w dawnej pozycji i zamilkł.

— Basia, czy Marysia—wtrącił znów Woś—wszystko jedno. Aleś ty, bratku! przed rokiem—pamiętasz?— kubek w kubek tak samo na Józię Bolewską się przysięgał... wtedy, na imieninach u Jangrotów. ..

— To co innego—przerwał szybko Olbryś, ale już mnie, tragicznym tonem—byłem cięty...

— Ciętyś był? Ta—a—ak? motylu... A przed półtora rokiem z tą Lolą.,. wiesz, tą... jak się nazywała?... Takżeś był cięty?.

Olbryś pobity milczał. Aż nagle spojrzał na nas przez nieoschnięte łzy, a widząc nasze miny, nie mógł sam wytrzymać i roześmiał się także.

Woś zaraz na szyję mu się rzucił.

— Nie bądź głupi!—wołał.—Nie bądź głupi!... Gdybyś był wiedział, że wszyscy w restauracji siedzimy, byłbyś już dawno się śmiał.... A przytem byłbyś z nami zjadł prawdziwą paryską kolację, którą—mówię ci—ten szelma Staś *arte* ułożył. A wina jakie!... Nawet u Mośka w Łęcznej takich niema. . Jak Boga kocham!...

— Odkryłem też—mówił dalej—nowego mego kuzyna Kajtusia... dusza chłop! powiadam ci. Gada o grze jak Salomon, a pije gruntownie, jakby nigdy nic... tak sobie, jakby to był sweczek pożyczkowy, co go Helenka dawniej w Kalinówce robiła. I ten drugi mądra bestja...

— Jaki drugi?... nic nie wiem—spytał Olbryś, mimowoli zaintrygowany—także twój kuzyn?...

— Nie... Ale chłop mądry jak Metternich. Nie wiele gada, ale jak co powie, to pisz—maluj!.. Wszystkie szkapy angielskie to ci tak zna na pamięć, jak ja moje cielęta po tym holenderskim byczku, co to w rów wpadł i nogę złamał...

— O! oh! wtrącił Olbryś, już porwany wymową—nie wiedziałem, że twój holender nogę złamał... Toś miał szkodę...

— Bagatela! Stary Myszewski mówi, że takiego stadnika, to za granicą i za sześćset talarów nie dostanie .. Stary się na bydle zna... A tu musiałem kazać owczarzowi dorżnąć i już!.. aż mi się na płacz zbierało... Tyle, że Maślanka—poczciwy!—wynalazł jakiegoś żydka, co mi dał po dwa i pół grosza za żywą wagę, już ze skórą. . akurat prawie tylem był winien Maślance reszty za tego kasztana na odkół. Jeszcześ go nie widział. Szkapa jak wrota! A chody to tylko tak: rach-ciach ciach!... rach-ciach-ciach!.. jakbyś groch wiał... Tylkom pięć rubli dołożył i kasztan już cały mój ..

— Chwała Bogu, że choć to—zakonkludował Olbryś.

Ale zaraz głęboko westchnął, wspomniał na los nieszczęsny i rzekł z ogromnym smutkiem:

— Mój Jezusinku! Właśniem tak sobie układał, że jakby Zosia... tobym był dla niej czwórkę kasztanów sprzągł i od ślubu ją powiózł... A Wawrzyn na koźle z Janem, obydwaj w piaskowej liberji z szamerunkiem... Niedoczekanie moje!...

Nie dał mu Woś dalej się w czarnych myślach zatapiać i przerwał:

— Co tam! Było, nie było. Weź kamizelkę!...

I podał mu kamizelkę ze stołka. Olbryś machinalnie wciągnął, zegarek włożył jak należy i zapiął się. Woś tymczasem podał mu i surdut. Olbryś tak samo wciągnął i surdut pomacawszy zaraz po kieszeniach, czy nic nie wypadło. Potem do lusterka poszedł i zaczesał łysinę, zaciągając umiejętnie pożyczkę z włosów od lewego ucha ku prawemu. Kiedy skończył, odwrócił się ku nam, wzrokiem jakby pytając, co ma być dalej. Woś rzekł:

(d. c. n.)

śpieszające roboty. Naprzykład: krajanie słomy podściołowej, w celu łatwiejszego i prędszego nakładania jej na wozy i rozrzucania i t. d. i t. d.

4 Uwzględnić różnicę między utrzymaniem, a wynagrodzeniem robotnika. Boć przez utrzymanie usposabia się robotnika do pracy, a wynagrodzeniem zainteresowywa się go do niej; Naprzykład: po większej części służba pobiera za małą pensję, a przez to nie przywiązuje się do miejsca, ale szuka służby lub pracy korzystniejszej. Powiększenie jednak tej pensji bez widocznego powodu, może służbę demoralizować, a u sąsiadów wzbudzić niezadowolenie. Na to sposób taki—dopłacać do pensji dotyczasowej przez kilka lat z rzędu po 2 lub 3 ruble rocznie jako wynagrodzenie za pozostawanie na miejscu i za sprawowanie się, dotąd, dopóki ta dopłata wraz z pensją nie utworzy wynagrodzenia pieniężnego uznanego za słuszne. Robotnikowi oddalonemu lub oddalającemu się, dopłaty tej z ostatniego roku nie uiszcza się. Także kary drobne, ale sumienne, obracane na cele dobroczynne, potrąca się z dopłat, a nie z pensji pierwotnej, która uważaną być winna za utrzymanie, a dopłata za wynagrodzenie.

5. Zaspakajać potrzeby utrzymania odpowiednio dostatnio i regularnie, aby służący miał w środ rodziny spokojne wytchnienie po pracy. Zaś pensję i przyrzeczone do niej dopłaty, udzielać mu chętnie, w całości i szczerze, a w terminie, lub lepiej na kilka dni przed terminem. W tenczas można opieszałemu robotnikowi śmiało powiedzieć: „daję ci ochotnie i w czasie perły, dawajże mi je także tak samo".

6. Najskuteczniej oddziaływa na chętność i poczucie obowiązkowej pracy robotnika solidność, wyrozumiałość i dobry przykład przełożonych. Niewyrozumiały i nieumiejętny przełożony nie nauczy, nie zachęci i nie włoży do pracy robotnika nieumiejętnego i leniwego, a najlepszy robotnik, nieumiejętnie pokierowany, niesprawiedliwie traktowany i złym przykładem psuty, zniechęca się do pracy i albo staje się do niej opieszałym i niedbałym, lub opuszcza ją i szuka innej pod kierunkiem lepszego zwierzchnika. Troska więc o brak dobrych przełożonych i dozorców, również i jednocześnie jest pilną jak i troska o dobrych robotników.

Ludomił Jastrzębowski.

Radom i Okolice.

Na budowę nowego kościoła.

J. N. rub. 1.

Ofiary noworoczne.

Na korzyść Tow. D.br. wyniosły w r. b. 203 rb.

Na wpisy dla niezamożnych uczniów do uznania redakcji.

Jan Jasiński rub. 3.

Wywłaszczenie.

Najwyższym Imiennym Ukazem z d. 6 (18) grudnia r. z. nadano miastu prawo zająć na otwarcie ulicy Michałowskiej, celem połączenia jej z ulicą Szeroką, drogą przymusowego wywłaszczenia kawałek gruntu przestrzeni ogólnej 213,75 saż. kwadr.

Szkoła wyższa rzemieślnicza.

Projekt magistratu, że miasto będzie dawało na szkołę rzemieślniczą 3000 rb. rocznie, a mieszkańcy z rozkładu drugie 3000, Ministerjum oświaty zatwierdziło ze zmianą, polegającą na tem, że całą sumę 6000 rub. winna płacić kasa miejska jako subsydjum na utrzymanie szkoły miejskiej; z powyższej sumy 6000 rub. połowa t. j. 3000 rub. winna być wypłacaną specjalnie na najem lokalu i na utrzymanie go w odpowiednim stanie. Obecnie kancelarja Warszawskiego Okręgu Naukowego nadesłała zawiadomienie, że Ministerjum Oświaty zgadza się wyjednać dla miasta bezprocentową pożyczkę skarbową w wysokości 60000 rub. na wybudowanie specjalnego szkolnego gmachu, pożyczkę tę kasa miejska ma zwrócić w 20-stu rocznych ratach po 3000 rb. każda.

Magistrat, rozpatrując na ogólnem posiedzeniu sprawę powyższej pożyczki, uznał ją za bardzo pożądaną dla miasta i niezależnie od tego wystąpił z podaniem aby szkoła rzemieślnicza (na początek tylko klasa I) była otwartą już w r. b. tymczasowo, zanim nastąpi wybudowanie nowego własnego domu, w wynajętym lokalu.

Koncert Włochow jaki miał miejsce 20 i 21 b. m. w sali hotelu Europejskiego, zgromadził dość liczną publiczność. Pod względem artystycznym wymaga on przy ocenie specjalnej miary: właściwszem mu estrada koncertowa iłaś polem pisu-byłby ogródek, teatrzyk lub wogóle zakład ku zabawie publicznej służący, a to zarówno ze względu na program (charakterystyczny przeważnie) jak i sposób trakt wania (buffo). Takich też popisów z przyjemnością słuchalibyśmy w tymże hotelu lecz—o piętro niżej. Z wykonawców wyróżnić należy przedewszystkiem samego impresario—p. Umberto Masiero, obdarzonego dużym głosem barytonowym, oraz p. Gioranni Masiero, drugiego tenora, który pomimo mało dźwięcznego materjału głosowego traktował rzeczy swoje czysto i muzykalnie. Pierwszy tenor, p. Painelli Gualtiero, ma głos gardłowy, przytem wymowę niewyraźną, zaś bas—p. Balbinot Pietro przy dobrem medjum i charakterze buffo zanadto szarżuje swe partje w ruchach, mimice i intonacji. Zresztą śpiew charakterystyczny (Comica) w języku obcym, w twardym dialekcie sycylijskim, nie może robić na słuchaczu wrażenia. Co do zespołu i dynamiki w śpiewie kwartetu, to były one nader udatne, szczególnie w bardzo pięknych melodjach ludowych (Addio a Napoli, Marinariello i inne)

Tak zwana „piena orchestra" składała się z mandoliny, harmonii i gitary: wykonawcy dwóch pierwszych instrumentów wkraczali w dziedzinę artyzmu

Boy.

Zatwierdzenie.

P. Minister Finansów zatwierdził kupca tutejszego p. Stanisława Wierzbickiego na członka komitetu dyskontowego w radomskim oddziale Banku Państwa.

Z Kolei Iw.-Dąbr.

— W nocy z niedzieli na poniedziałek d. ż. Iw.-Dąbr. przeszła na własność Skarbu i przyłączoną została do dróg żelaznych Nadwiślańskich; nowozamianowany dyrektor tych ostatnich, dotychczasowy dyrektor linji Iw.-Dąbr., inżynier Iwanow rozesłał telegraficzny cyrkularz do wyższych urzędników kolejowych, w którym, zawiadamiając ich o swej nominacji, poleca im jednocześnie zrócić uwagę podwładnych, że przejście kolei w ręce skarbu w niczem nie pogorszy położenia tych ostatnich, iż owszem sumienne wykonywanie obowiązków nie pozostanie bez zwrócenia na siebie uwagi władzy i będzie przez zarząd dróg ocenionem według zasług.

—D. 22 b. m. wszystkim wydziałom kolei nadwiślańskich i dąbrowskiej, rozesłano następującą depeszę.

„Z rozporządzenia p. ministra komunikacji na dyrektora kolei nadwiślańskich wkłada się pełnienie obowiązków zarządzającego koleją dąbrowską. Działalność rady zarządu kolei nadwiślańskich rozszerza się na kolej dąbrowską w granicach instrukcji, obowiązującej koleje skarbowe. W Radomiu pozostawia się tymczasowo oddzielny zarząd, z powierzeniem zastępcy dyrektora pewnej części pełnomocnictw dyrektora kolei połączonych, według jego uznania. Szczegóły nadesłane będą pocztą".

Komisję do przyjęcia kolei dobrąwskiej składają pp.: inżynier Wurcel, stały członek rady zarządu kolei nadwiślańskich z ramienia ministerjum komunikacji, jako przewodniczący, Duvrais, członek tejże z ramienia ministerjum skarbu, naczelnicy wydziałów: handlowego Gutsche, gospodarczego Daniszewski, służby ruchu inżenier Werchowski, służby trakcji i drog zastępca dyrektora inżenier Łapczyński, lekarskiego dr. Władysław Kryże, telefonu Sokołow i pomocnik jego Wołowski, wreszcie jako przedstawiciel kontroli państwowej dotychczasowy naczelnik tejże na kolei dąbrowskiej Widinow.

Komisja ta odbyła już pierwsze swoje posiedzenie, na którem powzięte postanowienia co do przyjęcia kolei dąbrowskiej na rzecz skarbu wejdą natychmiast w wykonanie.

Wieczorek familijny w ubiegłą sobotę nie ściągnął do sali resursowej zbyt wiele amatorek tańca; zabawa ta nie może liczyć się do udatnych i skończyła się dość wcześnie.

Trzeźwość, a zbrodnia.

Ciekawe cyfry komunikuje d-r Trojanow (Wracz № 48 r. z.) co do wpływu monopolu wódczanego na liczbę zranień zaszłych wskutek pijaństwa. W latach 1894—1898 liczba ran zadanych nożem w szpitalu Obuchowskim (Petersburg) wahała się od 370 do 400 na rok. W r. 1898 wprowadzony został monopol. W styczniu tego roku cyfra ran spadła zadziwiająco, ale następnie zaczęła się stopniowo podnosić i w r. 1898 doszła do 922. W roku bieżącym do połowy listopada dostarczono do szpitala 1023 rannych i pobitych, w tem 795 pijanych. Dr Trojanow zwraca uwagę, że rany nożem zadawane, przedtem bardzo rzadkie, obecnie zdarzają się znacznie częściej. Wszyscy pijani twierdzą, że wódka monopolowa odurza daleko prędzej, niż dawne wódki. Zwiększenia się liczba przypadków przewlekłego zatrucia wyskokiem w ostatnim czasie w szpitalu Obuchowskim nie zauważono.

Warsz. Tow. Ub. od ognia.

Reprezentantem grupy radomskiej w Warsz. Tow. Ub. od ognia wybrany został właściciel dóbr Milejowice p. Napoleon Strzembosz, jego zastępcą właściciel dóbr Malczew p. Franciszek Kużnicki, na członków komisji rewizyjnej p. Ludwik Lipski z Klikawy, Michał Piotrowski ze Stodół i Antoni Rakowski z Białaczewa.

Wynagrodzenie służby folwarcznej.

Właściciel dóbr Krzyżanowice w p. Iłżeckim p. Józef Dobiecki, chcąc poprawić byt służby folwarcznej i zachęcić ją do lepszego wypełniania obowiązków i dłuższego pozostawania na miejscu, narzucił u siebie kosztem własnym rodzaj *kasy emerytalnej* na warunkach następujących:

1) Rocznie zobowiązał się składać dla każdego parobka po rb. 4 do kasy gminnej na procent składany.

2) Po latach sześciu, każdy z parobków, przesłużywszy sumiennie ten czas u właściciela, odbierze wkład z procentem.

3) O ile który z parobków, złem swojem zachowaniem, zmusi właściciela do wydalenia go ze służby, traci przez to samo prawo do wkładu, a wkład na jego dobro złożony, przechodzi na rzecz służby pozostałej, stosownie do uznania właściciela.

4) Wkłady złożone dla służby w żadnym wypadku nie będą obrócone na rzecz właściciela.

Iwaniska.

W kancelarji gminnej w Iwaniskach odbyło się zebranie na którem pomimo silnej opozycji kilku włościan postanowiono zaprosić na stałe lekarza, dając mu prócz mieszkania i opału 150 rb. rocznej pensji. Gdyby który z młodych panów lekarzy pragnął osiedlić się w Iwaniskach, to po bliższe informacje zechce się udać do miejscowego aptekarza p. Żurawia.

Dla akuszerki gmina przeznacza fundusz w sumie 35 rb. rocznie na mieszkanie.

W Iwaniskach liczących 3000 ludności, jest tylko dwóch felczerów, kilka „babek" i znachor—tak że w razie nagłego wypadku, mieszkańcy są prawie zupełnie pozbawieni pomocy lekarskiej.

Z Połańca donosi nam nam nasz korespondent, iż odwilż i podające d. 5 b. m. deszcz spowodował ogromny wylew rzeki Czarnej, której wody podniosły się 16 stóp nad 0°. Woda, wstrzymywana przez zator zalała przeszło 400 morgów ornego pola, cały więc zasiew oziminy ulegnie zniszczeniu. Korespondent nasz pisze, iż ludność, Połańca od paru lat już dotykana klęskami elementarnemi trapioną jest jeszcze w dodatku do tego powtarzającemi się wciąż chorobami epidemicznemi.

Opatów. Z grona poważanych ziemian i pożytecznych obywateli ubył jeszcze jeden, w dniu bowiem 19 b. m. zmarł ś. p. Henryk Czaplicki, właściciel Buszkowic i Rosoch. Wyprowadzenie zwłok do świątyni w Sandomierzu odbyło się w poniedziałek, we wtorek zaś na miejscowym cmentarzy zwłoki zmarłego złożono do grobu familijnego. Cześć pamięci zmarłego, który pozostawia po sobie dobre wspomnienie.

Włościanin Krobowicz ze wsi Niemienic sprowadził sobie za pośrednictwem składu narzędzi rolniczych w Opatowie młocarnię za którą zapłacił 240 rb.

Z Klimontowa.

Zarząd Towarzystwa Pożyczkowo-Oszczędnościowego w Klimontowie świeżo ukończył sprawozdanie za rok 1899, a drugi istnienia Towarzystwa. Na początku roku sprawozdawczego Towarzystwo liczyło 117 członków, przyjęto w ciągu roku 229 zmarło 3, wyjechało 3, pozostało zatem członków 340. Kapitał udziałowy z 5182 r. 25 kop. wzrósł do 12860 r. 29 k., a wkłady z 7927 rb. 80 k. do 33335 rb. 24 kop. Pożyczek wydano 57404 rb., zwrócono na rachunek ich 18579 rb. 50 kop. Na szczególne wyróżnienie, jako dowód wypłacalności stowarzyszonych, zasługuje bardzo nieznaczna liczba kar 4 rb. $92\frac{1}{2}$ kop. Procentów kasa otrzymała 3578 rb. 91 kop., zapłaciła zaś za wkłady 1209 rb. 2 kop., zwrócono procentów 64 rb. 26 k. za pożyczki zapłacone przed terminem. Od pożyczek Towarzystwo pobiera 8%, stopę procentową od wkładów rada podniosła z $5\frac{1}{2}$ do 6%. Wkłady przyjmowane są od 10 kop. i zagwarantowane kapitałem zapasowym, udziałami i solidarnem ręczeniem członków.

Propinacje.

Właścicielowi majątku Janowiec miasto p. Ćwirko—Godyckiemu przyznano wynagrodzenie w sumie rub. 9600 za utracone wskutek wprowadzenia monopolu prawo propinacji.

Z Końskich donoszą nam, że ceny węgla dochodzą tam do 24 kop. za pud; przypisać to należy temu faktowi, iż cały handel węglem w Końskich jest zcśrodkowanym w ręku dwóch żydów, którzy też wyzyskują niemiłosiernie mieszkańców.

Zbrodnia.

W nocy z d. 21 na 22 b. m. żołnierz Mohylowskiego pułku piechoty konsystującego w Radomiu dokonał zbrodniczego napadu na mieszkańców budki dróżniczej pod Jedlnią. Ofiarą zbrodni padła kobieta nazwiskiem Pawłowska, syn jej dwudziestokilkoletni kaflarz z Radomia i młody chłopak pastuszek wiejski. Dróżnik Bochniak w czasie napadu był nieobecny. Zabójca Fedor Filin przebrany w suknie kobiece, udał się do Garbatki i tu, kupując bilet do Smoleńska, został aresztowanym i przewiezionym do Nr. 39 odstawionym do Radomia. Śledztwo w toku.

Dla myśliwych.

Z powodu bardzo małej ilości kuropatw w roku

b., wydane zostało rozporządzenie, troskliwego pilnowania, żeby polowanie nie odbywało się sposobem rachunkowym i zabronionym przez prawo.

Dostawa. Dostawy druków dla d. ż. Iw.-Dąbr. na r. 1900 podjęła się firma E. Lubowskiego z Warszawy.

Licytacje. — Urząd powiatowy radomski ogłasza, że w d. 19/31 b. m. o godz. 12 ej w połud. odbędzie się po raz trzeci przez zapieczętowane deklaracje licytacja z ustnym przetargiem *in plus* na dzierżawę opłaty mostowego w os. Przytyk, za czas od d. 20 stycznia (1 lutego r.b.) do 1 (13) stycznia 1903. Licytacja rozpocznie się od sumy rub. 1402 za rok. Vadjum wynosi rub. 141; utrzymujący się przy licytacji winien dopełnić powyższe wadjum do wysokości $^1/_4$ zadeklarowanej sumy.

— 25-y smoleński pułk piechoty konsystujący w Kozienicach wzywa osoby, życzące sobie podjąć się dostawy mięsa dla pułku od d. 1 (13) stycznia r. b. do d. 1 (13) stycznia 1901 do przyjęcia udziału w ustnym przetargu, jaki będzie miał miejsce 17 (29) b. m. o godz. 12 w południe. Licytanci winni złożyć: 1) świadectwo na prawo handlu; 2) świadectwo policji stwierdzające tożsamość i 3) kaucję w wysokości 1500 rub. Bliższe warunki są do przejrzenia w kancelarji pułkowej codziennie od 10-ej rano do 12-ej w południe.

W. Ligin.

W Hyéres w południowej Francji zmarł d. 18 b. m. kurator warszawskiego okręgu naukowego r. t. W. Ligin. Nieboszczyk, były profesor uniwersytetu odeskiego, wybrany potem na prezydenta m. Odesy otrzymał nominację na swój urząd d. 20 lutego 1897 i sprawował go do samej śmierci, pracując niestrudzenie nad sprawami powierzonego sobie okręgu. Za czasów ś. p. Ligina zostały przywrócone oddziały równolegle po gimnazjach, oraz założonym instytut politechniczny warszawski. Zmarły kurator pozostawia po sobie dobre wspomnienie jako człowiek prawy i pełen dobrej woli.

Po balu.

Dysonans w myślach... w sercu pusto... mglisto....
I dzień w pół-senny, w pół szary,—ponury....
Leniwie, zwolna, płyną kędyś chmury,
Jak gdyby gnane nudą wiekuistą......

Gdy przymknę oczy.. .. (czy to dzień feralny?...)
Widzę spojrzenia.... znów słyszę rozmowy ...
Walc jak świat stary... i flirt szablonowy,
Flirt oklepany—bezbarwny—banalny!...

Jak rój komarów drgają jeszcze w uchu
Dźwięki splątane, głusząc się nawzajem;
„Zgińcie wy mary"! klnę je co sił w duchu!..
I domu swego przestępując progi:
„O ciszo!.. myślę „jakim żeś ty rajem!...
Kątku domowy... jak mi jesteś drogi"!...

Jerzy Orwicz.

Wiadomości urzędowe i informacje.

Ministerjum oświaty zbiera obecnie, jak donoszą pisma warszawskie, dane o liczbie osób, utrzymujących zakłady naukowe prywatne męzkie i żeńskie, o liczbie nauczycieli, wykładających w tych zakładach, oraz o wysokości wynagrodzenia, które ci otrzymują. Dane te potrzebne są ministerjum w sprawie wydawania im emerytury z funduszów zapomóg dla nauczycieli i nauczycielek prywatnych.

Z Kraju.

Herbaciarnie. Według informacji *„War. Dniew."* w gub. Królestwa Polskiego istnieje w obecnej chwili 176 ludowych herbaciarni, założonych przez komitety trzeźwości, a mianowicie: w Warszawskiej—17, Kaliskiej—6, Kieleckiej—20. Łomżyńskiej—22, Lubelskiej—15, Piotrkowskiej—21, Płockiej—10, Radomskiej—17, Suwalskiej—24 i Siedleckiej—24.

Kolej tomaszowska. „Praw. Wiest." donosi, że etat inspekcji, mającej mieć nadzór nad budową kolei tomaszowskiej, został zatwierdzony przez komitet ministrów.

Pszczelnictwo. Warszawskie Tow. pszczelniczo-ogrodnicze w Pszczelinie, osadzie pod Włochami, otwiera kursy celem kształcenia dziatwy włościańskiej na ogrodników praktycznych. Przy kursach będzie założony internat. Do zakładu będą przyjmowane dzieci włościańskie, nie starsze nad 15 lat.

W Kielcach została otwarta w tych dniach kasa pożyczkowo-oszczędnościowa.

Z przemysłu. Przed paroma dniami odbyło się pierwsze posiedzenie akcjonarjuszów towarzystwa „Strzemieszyce". Na członków zarządu wybrani zostali p.p. R. Kiemiens, H. Kozłowski, i L. Spiess. Kapitał zakładowy wynosi 500000 rub. Sprzedaż sztucznych nawozów, jakie fabryka zamierza produkować rozpocznie się w m. lutym.

Dywidendy. Fabryka żelaza „Bodzechów" wypłaca ancjonarjuszom za pierwszy rok swego istnienia dywidendę w wysokości $5^1/_2$%.

— Francusko-włoskie towarzystwo kopalń węgla w Dąbrowie miało podczas kompanji za r. 1898/99 czystego dochodu 1042672 franków od kapitału zakładowego 6000000 fr., dywidendy wypłacono akcjonarjuszom 7%.

— Towarzystwo „Huta Bankowa" dało czystego dochodu za ubiegły rok 568259 rub.; akcjonarjusze otrzymają 25% dywidendy, o 5% więcej niż w roku zeszłym.

Pomoc lekarska na kolejach. Na skutek powziętych uchwał przez niedawno odbyty w Warszawie zjazd lekarzy kolejowych, służba lekarska na kolejach ma uledz reformie. Ministerjum komunikacji już przedtem opracowało przepisy dotyczące pomocy lekarskiej na drogach żelaznych, w których polecono, aby na każde 100 wiorst przypadał jeden lekarz i felczer, przepisy te jednak nie były wprowadzone. Na kolejach tutejszych pomoc lekarską uznano za bardzo dostateczną, gdyż wypada jeden lekarz co kilkadziesiąt wiorst, brak jednak aptek i nieraz dostarczenie lekarstwa choremu wymaga kilku dni czasu. Reforma ma polegać na tem, że w razie nagłej potrzeby do chorych wzywani będą lekarze najbliżej zamieszkali danej stacji i lekarstwa wydawane z sąsiednich aptek, a za porady jak również lekarstwa płacić będzie kolej. Również lekarze prywatni, którzy podczas wypadków niosą pomoc, otrzymywać będą wynagrodzenia.

Wystawa rybacka. Grono amatorów łowienia ryb urządza własnym kosztem na wystawie rybackiej wspaniałe akwarjum, w którem wystawione będą wszystkie gatunki ryb znajdujących się w rzekach Królestwa Polskiego.

Z pism i książek.

— Zawsze starannie redagowany *Tygodnik Ilustrowany* ukończył w № 3 druk powieści Bolesława Prusa, p. t. „Widzenie", rozpoczętej w numerze noworocznym; nową tę pracę znakomitego powieściopisarza zdobią rysunki Jana Holewińskiego. W tym samym 3 numerze znajdujemy dwie poezje pióra K. Tetmajera i początek powieści A. Gruszeckiego „Nowy Obywatel", oraz opowiadania historycznego M. Dubieckiego, p. t. „Matka Warneńczyka". Ilustracje, jak zwykle, odznaczają się doborem i starannem wykonaniem; na szczególną uwagę zasługuje portret prof. dr. Chałubińskiego rysowany przez St. Witkiewicza; portret ten zamieszczonym został z powodu dziesiątej rocznicy śmierci nieodżałowanego lekarza, o czem w ciepło i serdecznie skreślonym artykule przypomina dr. Gustaw Doliński.

— Radca Kolegjalny p. N. K. Majewskij nadesłał nam swój kalendarz adresowy, wydany w języku rosyjskim i zawierający 16265 adresów osób urzędujących w Warszawie i w gub. Królestwa Polskiego.

W Przeglądzie Katolickim czytamy: "Wszystkie kalendarze na rok 1900 (prócz „Świtu" Czerwińskiego) popełniły wielki błąd, umieszczając w tym roku święto Zwiastowania N. M. P. pod dniem poniedziałkowym 26 marca, gdyż kalendarze kościelne zachowały w tym roku owę uroczystość we właściwem miejscu. t. j. w niedzielę *Laetare* IV postu. pod dniem 25 marca".

Gazeta Warszawska z d. 12 b. m. w obszernym referacie zwraca uwagę na zdradliwą tendencję broszury „O współczesnem położeniu żydów", rozsyłanej przez „Verlag Achiasaf Warschau" czyli przez „żydowską instytucję narodową", która, zamiast w Jerozolimie, powstała jak narośl pasorzytnicza na bruku warszawskim, szerząc nietylko hebrajszczyznę lecz i niemczyznę w dodatku, i nie odróżniając Warszawy ani od Jerozolimy, ani od Berlina.

Przegląd katolicki podnosi sprawę przywrócenia prastarej pieśni „Boga Rodzica", zaliczając ją do pieśni pobożnych, śpiewanych przez lud w kościołach. Ks. W. B. zaleca wprowadzenie nanowo pieśni tej do wszystkich kościołów naszych.

Przegląd Tygodniowy z numerem pierwszym zmienił swą postać zewnętrzną, drukuje się bowiem na lepszym papierze i grubszemi trzcionkami.

Z Cesarstwa.

— Reforma gimnazjów. Jak donosi „Torg.-Promyszl. Gaz.", komisja, utworzona przy ministerjum oświaty pod przewodnictwem ministra oświaty i z udziałem przedstawicieli wszystkich okręgów naukowych, rozpocznie swe czynności w d. 19 b. m.

Zadaniem tej komisji będzie: 1) zbadanie wszechstronne obecnego ustroju szkoły średniej, celem wyjaśnienia jej braków i wskazanie środków do ich usunięcia, z warunkiem utrzymania podstaw gimnazjum klasycznego i szkoły realnej, jako głównych typów tej szkoły w Rosji—i 2) gdyby przy rozpoznawaniu pierwszej kwestji wynikły wnioski o konieczności zmiany istniejącej typów lub stworzenia nowego typu, to zbadać i te wnioski, zbiorowo wszakże od pierwszej kwestji. Przytoczono punkty oznaczają w dostatecznym stopniu zakres i kierunek prac nowej komisji. Główne zasady wykształcenia średniego mają pozostać bez zmiany; natomiast wyszukać należy środki do usunięcia istniejących obecnie braków. Na czem polegają te braki—wyjaśniają to liczne artykuły, drukowane w ciągu lat trzydziestu, a zwłaszcza w ostatnich 10-ciu latach istnienia gimnazjów i szkół realnych (ustawa pierwszych została wprowadzona w 1871 r., a drugich—1872 r.), jako też prace wspomnianych powyżej, utworzonych *ad hoc* komisyj w różnych miastach.

„Przypomnieć można tylko—pisze w końcu „Torg.-Promyszl. Gaz."—że różnymi czasy wyrażano skargi na odosobnienie szkoły średniej od rodziny, jej charakter biurokratyczny, niezwracanie uwagi na osobiste właściwości ucznia, lekceważenie wychowania moralnego i fizycznego, niepożądaną specjalizację szkoły od klas najniższych, nadmiar codziennej pracy umysłowej uczniów, niedostateczność wykładu języka, literatury i historji rosyjskiej, nieobznajmianie uczniów z otaczającą ich przyrodą, przy zbytecznej przewadze języków starożytnych, których nieprawidłowy system nauczania przeszkadza osiągnięciu celu wykształcenia klasycznego. Rozejrzeć się tylko w tych skargach i znaleźć środek do ich usunięcia na przyszłość—zadanie nie łatwe, tembardziej, że przytoczony wykaz nie wyczerpuje, oczywiście, wszystkich stron sprawy, o których będzie musiała wyrokować nowa komisja."

— Pozostająca przy ministerjum oświaty osobna komisja, badająca sprawę zmian w istniejących przepisach, dotyczących urządzania **odczytów ludowych**, zwróciła uwagę na regulamin, praktykowany przy przeglądaniu broszurek ludowych przez komitet naukowy przy ministerjum oświaty. Otóż komitet naukowy przeglądał dotychczas tylko te broszury, o których aprobatę proszono jakieś podanie. Komisja projektuje wprowadzenie regulaminu, aby wszystkie wydawnictwa, mające charakter ludowy, wysyłane były z komitetu cenzury do komitetu naukowego i przeglądane bez względu na złożone podania.

— Na zapowiedziany **zjazd przedstawicieli** zakładów naukowych, zwołany do Petersburga w celu wzięcia udziału w naradzie w sprawie reformy wykształcenia średniego, z ramienia warszawskiego okręgu naukowego delegowano dyrektora warszawskiej szkoły realnej Kriwaksina, dyrektora kieleckiego gimnazjum męskiego Ławrowskiego i dyrektora piotrkowskiego gimnazjum męskiego Ochriemienko. Posiedzenia narady zaczną się w dniu 19 b. m. pod przewodnictwem towarzystwa ministra oświaty, Zwierewa, a potrwają cztery tygodnie.

— W instytucie medycyny doświadczalnej w Petersburgu zaczęto obecnie wyrabiać **surowicę przeciwdyfterytową** nietylko w stanie płynnym, lecz także w suchym.

—**Zarządy celne** otrzymały polecenie nieprzepuszczania przez granicę bez cła przy osobach, przypuszczalnie nie palących, np. kobietach i dzieciach cygar w charakterze przedmiotów pierwszej potrzeby w podróży.

— Ministerjum rolnictwa poruszyło sprawę utworzenia w oddzielnych guberniach osobnych posad **ogrodników objazdowych**, którzy byliby zaopatrywani we wszystko, czego potrzeba do rozwoju ogrodnictwa w danym okręgu. Obowiązkiem takich ogrodników byłoby, między innemi, urządzanie popularnych odczytów i pogadanek z dziedziny ogrodnictwa.

— 70-te ciągnienie **Pożyczki premjowej i emisji** 200,000 rubli wygrała serja 18018 № 5; 75,000 rb. serja 2913 № 34; 40,000 rb. ser. 4380 № 45; 25,000 rb. ser. 5145 № 5; po 10,000 rb.: ser. 7976 № 11; ser. 14739 № 4, ser. 2389 № 26; po 8,000 rb.: ser. 12916 № 21, ser. 14592 № 6, ser. 19852 № 8, ser. 7192 № 34, ser. 13841 № 49; po 5,000 rb.: ser. 2823 № 30, ser. 19375 № 24, ser. 4050 № 19, ser. 5315 № 23, ser. 2988 № 23, ser. 9779 № 45, ser. 6661 № 17. ser. 10987 № 38, po 1,000 rb.: ser. 17823 № 29, ser. 18626 № 25, ser. 6544 № 17, ser. 5730 № 19, ser. 8808 № 7, ser. 15102 № 23, ser. 4014 № 43, ser. 1862 № 39, ser. 7835 № 33, ser. 8582 № 26, ser. 12720 № 28, ser. 13355 № 33, ser. 19659 № 42, ser. 5240 № 38, ser. 12772 № 8, ser. 1563 № 40, ser. 11931 № 33, ser. 5856 № 11, ser. 8943 № 10, ser. 494 № 14.

Ze świata.

Lwów.— Sejm polski odroczonym został na czas dłuższy i przed marcem zapewne zwołanym nie będzie.— Do Rady państwa obrano dr. Ludwika Ćwiklińskiego, profesora tutejszego uniwersytetu. Nowy poseł, znany i ceniony w świecie naukowym, jako filolog, głęboki znawca literatury i języka greckiego, pochodzi z Poznańskiego, we Lwowie jednak, dokąd powołanym został dla objęcia katedry uniwersyteckiej, przebywa już od dłuższego czasu i z potrzebami miejscowemi doskonale jest obznajmiony.

Poznań. Towarzystwo pomocy naukowej imienia

Karola Marciukowskiego stoi solą w oku hakatystom: organy ich przedstawiają Towarzystwo jako niebezpieczny czynnik państwowy, dowodząc, że za sprawą Towarzystwa powstał średni stan polski i że stypendyści jego są najzagorzalszymi agitatorami idei wielkopolskiej. Zmarł tutaj ś. p. Józef Lekszycki, heraldyk, ostatni potomek swego rodu, do którego należało kolatorstwo kościoła farnego poznańskiego. Od 1-go kwietnia przeniesieni będą wszyscy urzędnicy pocztowi narodowości polskiej z w. ks. poznańskiego do środkowych i zachodnich prowincji pruskich.

Telegramy.

Berlin, 22 go b. m W sejmie pruskim podczas rozpraw budżetowych omawiał poseł ks. Jażdżewski niesprawiedliwe obchodzenie się rządu z polakami, których traktuje się jakby poddanych gorszego gatunku. Mówca walczył z posłem Stattlerem, który wzywał rząd do przedsięwzięcia nowych kroków nieprzyjaznych dla polaków. Minister ośw., Studt odrzekł, że nie może odpowiadać na zarzuty ks, Jażdżewskiego, do szkolnictwa się odnoszące, ponieważ zbyt krótko jest ministrem. Dawny system wychowawczy zawiódł całkowicie w W. Ks. Poznańskiem. Rozmaitego rodzaju szykany utrudniają nauczycielom ich działalność. Zwłaszcza prasa polska pracuje nieustannie nad rozbudzeniem wstrętu do nauki języka niemieckiego. Język polski nie może być wprowadzony do szkół, dopóki opór przeciw niemieckiemu nie ustanie. Minister spraw wewnętrznych, Reinbaben zwalczał wywody posła Richtera, który występował przeciwko udzieleniu kredytu na wzmocnienie niemczyzny w Poznańskiem i w Szlezwiku. Minister bronił postępowania naczelnego prezydenta Köllera i twierdził, że w Poznaniu śpiewanie pieśni patrjotycznych wywołuje już rozgorączkowanie. Nazwę „Prusak" uważają polacy za obelgę. Minister zakończył: Prawo i sprawiedliwość rozdzielać będziemy wszystkim w równej mierze, ale natomiast domagamy się równych obowiązków".

Londyn, 19 (1) b. m. Generał Maedonadl po stoczeniu poważnej bitwy zajmuje wzgórze, otaczające Ladysmith i bombarduje stanowiska burów.

Londyn, 19 (1) Dziennik „Westminster Gazette" mówi, iż ministerjum wojny sądzi, że uwolnienie Ladysmithu od oblężenia jest zapewnione.

Odpowiedzi od Redakcji.

Sz. korespondentom naszym pp.: J. Gor. z Nietuliska, Al Gaj. z Opatowa, M. Swier. z Jastrzębskiej Woli, M. Pieck z Połańca--dziękujemy bardzo za nadesłane nam korespondencje, które z chęcią zużytkujemy.

W-ny B. Skrz. w Radomiu. Umieścimy — prosimy tylko o trochę cierpliwości.

W-ny Wł. B k w Radomiu. Z nadesłanego artykułu, za który dziękujemy bardzo, skorzystać nieomieszkamy.

OGŁOSZENIA.

Potrzebne mieszkanie możebnie zaraz, w domu suchym, składające się z 6-ciu pokoi przeważnie słonecznych, z wygodami i porządkami nowoczesnymi — stajnia i wozownia byłyby pożądane. Wiadomość w Redakcji. 36—2

Jest do sprzedania na Starem Mieście naprzeciw cmentarza 20 mórg ziemi ornej. Wiadomość na Starem mieście u Seledyńskiego dom własny № 269. 34—2

Potrzebny dwór murowany z pięknym dużym ogrodem, wodą, od powiedniemi zabudowaniami, w bliskości miasta i kolei. Gruntu przytem może być do 3 włók. Wiadomość proszę przesłać do Redakcji. 35—2

Sędzia Komisarz masy upadłości Władysława Dębowskiego.

Na zasadzie wyroku sądu Okręgowego w Radomiu i stosownie do art. 476 Kod Hand. [illegible] wa wierzycieli upadłego Władysława Dębowskiego, ażeby w dniu 5 (17) lutego r. b. o godz. 10 z rana stawili się osobiście lub przez swoich pełnomocników w wydziale cywilnym sądu Okręgowego w Radomiu celem przedstawienia potrójnej listy kandydatów na syndyków tymczasowych. Sędzia sądu Okręgowego (podpisano) Boryszuikow. Za zgodność poświadcza

K. Staniszewski.
Adwokat przysięgły, Kurator masy upadłości Dębowskiego.

32—1

Bez pośrednictwa

Do umieszczenia na pierwszy numer hipoteki **od 2,000 do 2,500 rb.** Wiadomość w Redakcji. 38—3

Magazyn MEBLI

Stanisława Schwartz

ul Lubelska Nr. 119 dom Staniszewskiego

Poleca po cenach przystępnych:

MEBLE STOLARSKIE, WYŚCIEŁANE GIĘTE i ŻELAZNE.

Robota solidarna

Magazyn prowadzony przez specjalistę. 40—6

Zgubiono książeczkę kasy przemysłowców radomskich za Nr. 1725, na imię Apolonii Michalskiej. Łaskawy znalazca raczy oddać na ulicę Lubelską Nr. 95. 37—1

Francuzka do umieszczenia na wieś; adres: **Kaucjonowane biuro** nauczycielskie i służbowe **M. Szenk.** Radom ul. Lubelska, dom W-go Karsza; tamże **wypożycza** się tanio **pisma tygodniowe**. 41—2

RESTAURACJA

Hotelu Europejskiego

w Radomiu

otrzymuje codziennie świeże

Ostrygi, Sole, Turboty

Flaki garnuszkowe w **Niedziele i Czwartki**

Przyjmuje wszelkie zamówienia na zebrania koleżeńskie, wesele i balowe we **WŁASNEJ BALOWEJ SALI** oraz w domach prywatnych i na prowincji.

W nadziei, że zadowolnię najwybredniejsze wymagania Szanownej publiczności przy **nizkich cenach**, mam honor polecić się łaskawym względom, najniższy sługa

J. Zwoliński.

Zakład otwarty do godz. 2-ej w nocy. 30—25

OGŁOSZENIE. Zarząd drogi żelaznej Iwangrodzko-Dąbrowskiej podaje do wiadomości, iż niżej wykazane nieodebrane przez interesantów towary, bagaż i pozostawione przez pasażerów przedmioty na zasadzie art. 40 i 90 Ogólnej Ustawy dr. ros. podlegają sprzedaży przez publiczną licytację, pierwsze po upływie 3, drugie zaś 4 miesięcy od daty ostatniego trzykrotnego ogłoszenia. O sprzedaży nastąpi osobne ogłoszenie. 49202/49941—1

№ fr.	Data mies i r. wysł. i przyb. towaru				Stacja wysyłająca	Stacja odbierająca	Wysyłający	Odbiorca	Rodzaj towaru	Il. szt.	Waga.	
											P.	F.
	1899 rok											
20760	26	9	29	9	Sosnowice	Radom	Ber. i Jer.	G.A.Gutsztadt		1	2	10
4656	10	8	16	8	Iwangród		Smoliński	okaz. duplik.	kafle zwycz.	2	21	20
1444	12	8	14	8	Kielce		Lewkowicz	„	świece	1	1	—
1445	„	„	„	„	„		„	„	„	1	1	—
87415	17	9	20	9	Warszawa		J. Kopiń ki	„	gumowe wyr.		1	2
7158	28	9	8	10	Kijów P.Z.		M Wozwański	„	olej lniany	2	24	5
1206	24	9	5	10	Berszad		N.Drochliński	„	olej rzepak.	1	13	10
488	„	„	4	10	Wasil.P.Z.		W.Czerniach	„	„	1	13	10
2768	:	9	10	9	Połon.P.Z.		Kiestlicher	„	krzesła gięte	1	1	15
462	6	8	22	8	Mosołowo		Timochin	„	„	1	1	—
464	„	„	„	-	„		„	„	„	1	1	—
463	„	„	„	„	„		„	„	„	1	1	—
5323	15	9	22	9	Gran.W W		Rapaport	„	żel. wyroby	1	2	—
6974	20	8	26	8	War.W.W		Mendelzon	„	części maszyn	6	45	—
3419	19	10	21	10	„	Skarżysko	Olszow.i Kier.		„	1	—	31
22307	17	11	20	11	Radom	„	Lewon	„	papa	16	26	—
									beczka smoły	1	—	—
1529	23	10	25	10	Ostrowiec	Opoczno	Ja Zawadzki	„	lepież	1	—	16
2768	9	10	6	11	Powłogr.	„	L.A.Podolski	„	mąka kasza	1	5	—
1864	1	11	4	11	Ostrowiec	„	Mandelbaum	„	świece ster.	4	11	35
4694	6	11	8	11	Warsz. W.	„	Ch. Szwiertak	J. Winogrodz.	żel wyroby	1	5	15
20752	14	10	25	10	War. M.N.	Ostrowiec	Kempiński	okaz. duplik.	płótno ruskie	2	11	32
22437	21	10	24	10	Radom		Rozenblum	„	manufaktura	1	1	10
184636	24	10	28	10	Łódź		Lipszyc	„	tow. łokciowy	1	3	35
87132	28	10	31	10	„		L. Padwa	„	tow. we'niany	1	2	
91924	29	9	9	10	Warszawa		Br. Eeppłan	„	sukno	1	8	—
97395	14	10	18	10	„		A J. Kon	„	masz. do szyc.	2	2	30
99958	23	10	28	10	„		Goldenberg	„	piś. materjał	1	15	5
19816	2	10	8	10	„		Napieralski	„	sukno	2	12	30
1692	27	9	4	10	N. Alek.		Cukierman	„	pow. wyroby	1	1	30
1828	24	10	29	10	„		Ro enberg	„	„	1	3	8
18452	19	10	31	10	Kowno		Fitkiewicz	„	wino	1	1	14
43732	25	4	30	4	Warszawa		Lewkowicz	„	sadło	3	23	30
80264	20	8	24	8	„		Rosset	„	marmur	1	18	4
4729	3	10	8	10	„		Goptgeber	„	odzienie	2	2	18
1543	22	10	23	10	Lublin		Frank	Faduszko	siodło	1	—	32
5978	23	10	25	10	Warszawa		Pomolog ogr.	Budzińska sz.	sadzonki	2	4	—
277	26	8	26	8	„		wykaz	bagażowy	bagaż	1		27
396	4	11	4	11	„		„	„	„	1	2	24
9173	18	10	23	10	„	Tomaszów	T.N.N.Manuf.	okaz. duplik.	u'ciany	1	2	3
92279	22	10	28	10	„	„	Fryde	„	odcinki sukna	3	20	15
9423	26	10	31	10	„	„	Sym. i Stecki	„	likier zagran.	1	2	20
9551	29	10	3	11	„	„	Pterawer	„	naczynia szkl.	2	9	5
17070	11	11	13	11	Opoczno	„	Kuszer	Chybliński	surowiec	42	100	—
190278	4	11	7	11	Łódź	„	Szw Birn i L.	okaz. duplik.	wełna	1	10	—
29154	7	11	10	11	Gall	„	Dyck.i Wern.	„	cz. sur. masz.	1	1	33
590	6	11	14	11	Kożanka	Strzemies.	Minel Frenkel	„	żyto	—	750	33
21137	23	10	29	10	Końskie	Sosnowice	Pelisz	„	cegła ogniotr.	1	1	20
10219	22	10	25	10	Chęciny	„	Krajewski	„	wapiennik	1	10	-
14558	30	10	1	11	Jędrzejów	„	febr. Gipsu	Redel	gips	150	750	—

Do nabycia w księgarniach podręcznik naukowy pedagoga **Reussnera.**

„SAMOUCZEK"

Polsko - Francuzki, najlepsza, najnowsza, najłatwiejsza **metoda** do bardzo prędkiego nauczenia się francuzkiego języka **bez nauczyciela**, z objaśnieniem wymowy i akcentowania. **I-szy kurs** kop. 1.20, **II-gi kurs** kop. 3.20. — **Gramatyka polsko-francuzka** kop. 1.20.

Wypisy Francuzkie

(Morceaux Choisis) ze słowniczkami w 4-ch językach, zeszyty po 15 kop (pocztą 18 kop.)

SAMOUCZEK

Polsko-Rosyjski Kurs Niższy 14 zeszytów, **Kurs wyższy** 18 zeszytów po kop. 10 (pocztą kop. 13). Na pocztę dopłata do każdego rubla po 25 kop.

Na żądanie wysyła się bezpłatnie I-szy zeszyt „Samouczka" Francuzkiego i Ruskiego. Skład główny u autora (**Reussnera**), ul. **Złota** № 6 w Warszawie. 6377—5

Ktoby miał

do sprzedania **książki** lub **rękopisy z 16 i 17 wieku** raczy przesłać opis takowych do Redakcji „Gazety Radomskije" dla S. L. 17—2

OGŁOSZENIE.

Zarząd drogi żelaznej Iwangrodzko-Dąbrowskiej podaje do wiadomości, iż wwiezione na st. Jastrząb w lipcu m-cu 1899 r. przez niewiadomych ekspedytorów i dotychczas nie wyekspedjowane 15 sztuk kamienia piaskowca wagi 100 pudów, w razie niezgłoszenia się właścicieli po odbiór i nieuiszczenia przypadającego drodze żelaznej składowego, po upływie 3 ch miesięcy od daty trzykrotnego ogłoszenia na zasadzie art. 90 ogólnej ustawy Rosyjskich dróg żelaznych, będą sprzedane przez publiczną licytację na pokrycie przypadającej drodze żelaznej należności. 56679—1

Osoba w średnim wieku poszukuje miejsca do zarządu domem w mieście lub na wsi. Wiadomość w Redakcji. 22—1

Zginął wyżeł, pointer żółty wabi się „Trezor, poznać można po pogryzionych końcach uszów i po szramie na prawej pachwinie. Znalazca raczy za nagrodą zawiadomić stróża domu W-go Mińskiego, ul. Lubelska. 24—1

Buhaj czerwono srokaty importowany fryzyski $2\frac{1}{2}$ roku.

Ogier $\frac{1}{2}$ krwi ang. gniady 7 lat.

Wałach wierzchowy skarogn. 6 lat.

Oba ze stajni hr Moszyńskiego z Łoniowa.

Para klaczy jukierów anglo-arabskich do sprzedania **w Gardzienicach p. Zwoleń.** 27—2

Do sprzedania majątek ziemski, włók 10, od Radomia wiorst 6. **Ziemia tylko pszenna.** dom mieszkalny i zabudowania gospodarskie murowane, z rasowym kompletnym inwentarzem, z narzędziami rolnemi w dobrym stanie i zasiewami. Wiadomość u Lucjana Szumańskiego ul. Spacerowa dom własny w Radomiu. 42—3

Za Redaktora: **Szczęsny Jastrzębowski.**
Дозволено Цензурою 12 Января 1900 г. г. Радомъ
Druk J. Grodzickiego w Radomiu,
Wydawca: **Wiktor Brześciański.**